

Pierwszy dzień notowań w tym tygodniu okazał się korzystny dla dolara, ponieważ wzrósł w stosunku do euro. Zapowiedź głębokich reform strukturalnych mające na celu przywrócenie długoterminowej rentowności i kondycji finansowej systemu bankowego w Irlandii nie pomogło „wspólnej walucie”. Fatalny impas euro nadal trwa.

Wzrost siły dolara wobec głównych walut jest znakiem, że inwestorzy nadal nerwowo reagują na konsekwencje decyzji Irlandii dotyczące otrzymania pomocy finansowej. Problemy Irlandii wywołują coraz więcej obaw inwestorów z powodu rozprzestrzenienia się kryzysu. Obecnie uwaga skupia się Hiszpanię i Portugalię, ponieważ inwestorzy zastanawiają się, czy ten sam los nie spotka tych krajów.

Pojawiły się spekulacje, że kolejnym krajem ustawiającym się po pomoc finansową do Unii Europejskiej i Międzynarodowego Funduszu Walutowego będzie Portugalia. Premier Portugalii powiedział jednak, że jego kraj nie potrzebuje pomocy finansowej. Dodał, że Portugalia nie ma problemów z sektorem finansowym, nie miała bańki na rynku nieruchomości, a sytuacja budżetowa jest nieporównywalnie lepsza niż Irlandii, dodał, jednocześnie wzywając do zaprzestania bezsensownym spekulacjom.

Dziś Hiszpania zaoferuje 3- i 6-miesięczne bony skarbowe o łącznej wartości 3-4 mld EUR. Z uwagi na fakt, że problemy Irlandii wciąż ogniskują uwagę rynków, wyniki tej aukcji będą uważnie obserwowane przez inwestorów.

W zgodnej opinii, Hiszpania nie powinna mieć problemów ze sprzedażą bonów. Wyniki zeszłotygodniowej aukcji 10- i 30-letnich obligacji tego kraju, która również odbywała się w niesprzyjających warunkach rynkowych, są doskonałym potwierdzeniem tej tezy.

Sytuacja na głównych rynkach walutowych jest nadal napięta. Kurs pary euro złoty w poniedziałek dynamicznie wzrósł w górę. Dziś również występuje presja popytu, dlatego dalsza wyżka kursu jest prawdopodobna. Celem jest poziom 3,9670. Podobny scenariusz zmoże wystąpić na rynku dolar złoty. W tym przypadku wzrosty mogą sięgnąć do 2,9480. Na kontynuację spadku kursu należy być przygotowanym na rynku euro dolara. Zaliczenie listopadowego dołka w rejonie 1,3450 jest realnym wariantem. Natomiast na rynku funt dolar próba sforsowania oporu – 1,6075, nie powiodła się, co wywołało silny spadek kursu. Obecnie zbliżamy się do ważnego poziomu wsparcia 1,5860-1,5890, dlatego ta strefa będzie stanowić silną barierę dla niedźwiedzi. Stabilizacja kursu w tym rejonie jest prawdopodobna. Pod długiej konsolidacji notowań pary dolar jen, dziś rano obserwujemy atak ze strony popytowej. Takie zachowanie inwestorów oznaczać może kontynuację wzrostu kursu.

Krzysztof Wańczyk
FTS Capital Group